Rok VII. Nr. 300. Sosnowiec, wtorek 1 listopada 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelarycz ne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe PKO Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-83; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Groźne rozruchy i strajki w Anglji.

Burzliwe demonstracje bezrobotnych w Londynie — Strajk w przemyśle włókienniczym

LONDYN, 31. 10. Około 15.000 bezrobotnych przybyło z całego kraju do Londynu, zebrało się wczoraj na pl. Trafalgare, dokoła kolumny Nelsona.

Do zebranych demonstrantów wygłoszono szereg przemówień. Gdy tłum zaczął się rozchodzić, grupa, złożona z 1000 demonstrantów przerwała kordon policyjny i biegiem ruszyła w kierunku parlamentu.

Policja konna ruszyła do szarży, w czasie której kilkadziesiąt osób zostało poranionych. Rany są przeważnie tłuczone. Jeden policjant, który spadł z konia, odwieziony został do szpitala w stanie ciężkim.

Gdy wśród tłumów rozeszła się pogłoska, że raniona została również jedna kobieta, doszło do ostrych starć i bójek z policjantami. Kilkakrotne szarże policji konnej doprowadziły do rozproszenia demonstrantów. W czasie starć przewrócono i zniszczono kilka prywatnych samochodów, stojących przed wytwornemi hotelami „Victoria“ i „Metropol“. Powybijano również szyby wystawowe w luksusowych sklepach.

Usiłowania manifestantów, by dotrzeć do pałacu królewskiego, również spełzły na niczem.

LONDYN, 31. 10. (wł.) Niemal wszystkie przędzalnie większych ośrodków przemysłowych w okręgu Lancashire nie pracują w dniu dzisiejszym na skutek odrzucenia przez robotników zaproponowanej redukcji płac. Przedstawiciel ministerjum pracy, który służył za pośrednika przy ostatnich rokowaniach, Legget opuścił dziś Londyn, udając się do Manchesteru, celem wzięcia udziału we wspólnem posiedzeniu przedsiębiorców i robotników.

Ś. † p.
WANDA Z ZAJĄCZKIEWICZÓW
ALFONSOWA SZELIGOWSKA
opatrzona Św. Sakr. zmarła dn. 31 października 1932 r.
Eksportacja z domu żałoby przy ul. 3 Maja 33 do kościoła parafjalnego N.M.P. w Sosnowcu nastąpi w poniedziałek dn. 31. X o godz. 16.
Pogrzeb z kościoła na cmentarz porafjalny odbędzie się dn. 2. XI o godz. 15.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 2. XI o godz. 10
MĄŻ I RODZINA.

Morderca dyrektora zakładów żyrardowskich J. Blachowski

SKAZANY NA 5 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

WARSZAWA, 31. 10. (wł.) Dziś wznowiony został proces o zabójstwo dyr. Koehlera.

Po długiem przemówieniu prokuratora Fürstenberga oraz obrony, sąd udał się na naradę.

Po przerwie sąd ogłosił wyrok, mocą którego Jan Blachowski uznany został winnym zabójstwa dyr. Koehlera w stanie podniecenia psychicznego i skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

Obrona zapowiedziała apelację.

TRIUMFALNA PODRÓŻ HERRIOTA

PARYŻ, 31. 10. Przyjęta na ostatniem posiedzeniu izby deputowanych uchwała, wyrażająca uczucia sympatji Francji dla swej młodszej siostry — republiki hiszpańskiej, oraz wczorajsza mowa premjera w Poitiers wytworzyły niezwykle przyjazny nastrój dla podróży Herriota do Hiszpanji.

Podróż ta przekształciła się od granicy do Madrytu w wielki pochód triumfalny.

Na granicy premjer wysiadł z pociągu, wszedł między tłum wiejskiej ludności i rozdawał mężczyznom gliniane fajki, otrzymując wzamian od hiszpanek bukiety kwiatów.

Humor premjera Francji wprawiał hiszpanów w zachwyt.

DYMISJA VENIZELOSA.

ATENY, 31. 10. Rząd Venizelosa podał się do dymisji. Prezydent republiki powierzył misję utworzenia nowego rządu Tsaldarisowi, który liczy na utworzenie gabinetu z poparciem drobnych stronnictw.

Główne stronnictwa polityczne nie znalazły wspólnej platformy porozumienia.

MAC DONALD JEDZIE DO GENEWY.

LONDYN, 31. 10. (PAT). Premjer Mac Donald udaje się w czwartek do Genewy, aby wziąć udział w pracach konferencji rozbrojeniowej. Mac Donald zamierza podjąć energiczną akcję na rzecz szybszego zrealizowania postulatu rozbrojenia mając zapewnione poparcie Mussoliniego a także i Hoovera. Jedną z konieczności energicznej akcji rozbrojeniowej, jaką ma Mac Donald w Genewie, jest spłata długów wojennych Ameryce.

Japończycy przygotowują nowy najazd na Chiny

NOWY JORK, 31. 10 Korespondenci pism amerykańskich donoszą, że w ostatnich dniach chińskie organizacje terorystyczne, rekrutujące się głównie ze studentów, dokonywują zamachów bombowych na tych kupców chińskich, którzy sprzedają i kupują japońskie towary.

Kolonja japońska w Szanghaju zwróciła się z protestem do władz miejskich, żądając zastosowania stanowczych środków represji wobec terorystów. Antyjapoński teror, jak zaznaczono w proteście, zadaje ciężkie straty japońskiemu handlowi w Szanghaju.

LONDYN, 31. 10. Jak donoszą z Charbinu, sto dziesięć japońskich kobiet i dzieci, które podczas rewolty chińskiej straży kolejowej w Manczuli przed miesiącem wzięte były do niewoli, — uzyskało wolność za pośrednictwem generalnego konsula sowieckiego Głowuckiego w Charbinie. Wszyscy przybyli zdrowi na teren sowiecki. Chińczycy wzięli ogółem 200 zakładników przeważnie cywilnych. Los zakładników mężczyzn narazie nieznany.

LONDYN, 31. 10. W północno -wschodniej części prowincji Dżekol pojawiło się pięć japońskich samolotów, które zrzuciły 27 bomb.

Według wiadomości chińskich, japończycy koncentrują nad wschodnią granicą wewnętrznej Mongolji 60 tysięcy wojsk mandżurskich, uzbrojonych nowocześnie w japońską broń. Armja ta wspomagana jest przez doborową dywizję japońskich wojsk i eskadrę 15 samolotów. Koncentracja ta ma oznaczać przygotowanie na wielką skalę wtargnięcia w granice północnych Chin.

Brat Kreugera przed sądem.

SZTOKHOLM, 31. 10. (PAT.) Rozpoczął się tu proces przeciwko Torstenowi Kreugerowi. Proces ten ściągnął licznych korespondentów zagranicznych. Jeden z głównych świadków konsul Werner Lindmann, który miał świadczyć na korzyść Kreugera, ku usilnemu zdziwieniu zeznawał przeciwko niemu, zarzucając oskarżonemu, że przeprowadzał i dokonywał nadużyć buchalteryjnych z polecenia Iwara Kreugera. Proces został odroczony do poniedziałku dnia 6 listopada.

Bagnety w zanadrzu.

Reformy w armji niemieckiej

BERLIN, 31. 10. Po ostatniej mowie Herriota w parlamencie francuskim, domagającej się zniesienia w Niemczech zawodowej armji i przejścia na system milicyjny, już rozpoczęła się dyskusja prasowa na temat, jaki system milicji ma być wprowadzony zamiast Reichswehry.

Jednocześnie w sferach rządowych rozpatrywane są różne systemy milicji, stosowane w innych krajach. Jest najprawdopodobniejszem, że o ile dojdzie do zniesienia Reichswehry, będzie to czynione bardzo powoli, przyczem Niemcy oprą się na szwajcarskim systemie wojskowym.

Przewiduje on doroczne ćwiczenia w przeciągu 12 lat, następne osiem lat w rezerwie i ostatnie osiem w pospolitem ruszeniu.

Początkowe wyszkolenie rekruta trwa 65 dni dla piechoty, 75 dla artylerji oraz 90 dla kawalerji. Przy odpowiedniem przygotowaniu młodzieży szkolnej, system ten pozwoliłby Niemcom na stworzenie olbrzymiej armji narodowej.

Stworzenie przez Hindenburga kuratorjum dla wychowania młodzieży pod kierownictwem generała Stuelpnagla jest właściwie pierwszym krokiem do przejścia na system milicyjny.

NOCNY ALARM POLICJI W CZĘSTOCHOWIE.

CZĘSTOCHOWA, 31. 10. Wczoraj w nocy wojewódzki komendant policji inspektor Grabowski przybył niespodziewanie do Częstochowy i po północy zarządził próbny alarm policji w celu sprawdzenia jej sprawności. Alarm dał doskonałe wyniki. W rekordowo krótkim czasie na miejsce zbiórki wyznaczonej koło więzienia na Zawodziu z ogólnej liczby 160 przybyło 160 policjantów z oficerami na czele. Po ukończonym alarmie inspektor Grabowski wyraził powiatowemu komendantowi policji i wszystkim oficerom i szeregowym policji gorące uznanie i podziękowanie za szybkie przybycie na miejsce.

OBRADY KLUBÓW OPOZYCYJNYCH.

WARSZAWA, 31. 10. (wł.) W sejmie rozpoczęły się już obrady parlamentarnych klubów opozycyjnych.

Dziś przed południem obradowały: klub parlamentarny PPS. pod przewodnictwem pos. Niedziałkowskiego i klub narodowy pod przewodnictwem pos. Roga.

Tematem obrad socjalistów i ludowców są oprócz wewnętrznych spraw ich klubów — przedewszystkiem sprawy taktyki na terenie parlamnetu, wobec rozpoczynającej się sesji, omówienie wniosków i przygotowanie interpelacyj.

Podobno klub ludowy zamierza również interpelować ministra spraw wewnętrznych w sprawie aresztowania wójta gminy Chocznia b. posła dr. Putka.

WOLNOŚĆ PRZEZ POMYŁKĘ.

LWÓW, 31. 10. Na podstawie dekretu o amnestji wypuszczono z więzienia lwowskiego w Brygidkach około 200 więźniów. Po sprawdzeniu listy zwolnionych okazało się, że wśród aresztantów 17 zostało wypuszczonych na wolność nieprawnie.

Władze sądowe zawiadomiły natychmiast policję, która poszukuje tych, taktyki na terenie parlamentu, wobec ność

Z pism i depesz

SKRZYNKA POCZTOWA ZNISZCZONA W GDAŃSKU.

Na wewnętrznej stronie bramy wejściowej polskiej szkoły handlowej w Gdańsku wisi skrzynka pocztowa.

Skrzynka ta w ciągu b. roku była już kilkakrotnie odrywana i niszczona, tak, iż dyrekcja szkoły zmuszona była zwrócić się w tej sprawie do prezydjum policji gdańskiej z prośbą o zarządzenie odpowiednich kroków.

Interwencja pomogła, lecz nie na długo.

Ostatnio skrzynka została znów silnem uderzeniem połamana i zrzucona na ziemię. Sprawca zbiegł.

KTO TEŻ JUTRO WYGRA?

W środę, dn. 2-go listopada odbędzie się w małej sali konferencyjnej ministerstwa skarbu ciągnienie 3-procentowej pożyczki budowlanej. Między innemi wylosowana będzie premja w wysokości 250.000 zł.

W tym samym dniu odbędzie się losowanie dolarówki. Najwyższa premja wynosi 12.000 dolarów.

MATKA BEZ SERCA KATEM WŁASNEGO DZIECKA.

Przed sądem gdańskim toczyła się rozprawa przeciwko małżonkom Lipianowskim, oskarżonym o nieludzkie znęcanie się nad 4-letniem nieślubnem dzieckiem Lipianowskiej.

Lekarz, który badał stan dziecka, oświadczył w sądzie, że nigdy nie zdarzyło mu się widzieć ciała dziecka tak zmaltretowanego.

Prokurator zażądał dla małżonków Lipianowskich kary 4-miesięcznego więzienia, sąd jednak wymierzył im wyższą karę, skazując oboje małżonków, każdego na 7 miesięcy więzienia.

ZABÓJSTWO RYWALA WYPUSZCZONEGO Z WIĘZIENIA.

W nocy z soboty na niedzielę przed domem nr. 15 przy ulicy Tarchomińskiej na Pradze dokonano zabójstwa.

Od kul rewolwerowych zginął zwolniony w drodze amnestji z więzienia Aleksander Bączkowski (Tarchomińska 13). Był on wielokrotnie karanym złodziejem-włamywaczem.

W czasie odbywania kary w więzieniu Mokotowskiem żona Bączkowskiego nawiązała romans z kolegą jego, również znanym kryminalistą, Józefem Galędą, nigdzie niemeldowanym.

Golęda nie wiedział o zwolnieniu Bączkowskiego i w sobotę przyszedł do mieszkania jego żony. Obaj mężczyźni udali się na ulicę, gdzie Golęda zastrzelił rywala.

USUWALNOŚĆ SĘDZIÓW.

Z dniem wczorajszym, t. j. 31 października wygasł termin zawieszenia nieusuwalności sędziów.

Na podstawie dekretu nastąpiły zmiany na 400 stanowiskach w magistraturze sądowej.

Pierwszy dzień obrony Lwowa

(W czternastą rocznicę)

Dnia 31 października 1918 późnym wieczorem, Lwów był już oficjalnie zajęty przez ukraińców. Polacy nie mogli temu przeszkodzić, nie mając żadnych środków do walki z legjonem ukraińskim, liczącym około 7000 ludzi, doskonale uzbrojonych i wyekwipowanych

Walkę o polskość Lwowa rozpoczęło właściwie w nocy z 31 października na 1 listopada kilku akademików, wśród których znajdował się dziś już nieżyjący major Tatar-Trześniowski. Do godziny 12 w nocy grupka ta wzrosła do 80 ludzi. Byli to oficerowie legjonowi, kilku oficerów polaków z armji austrjackiej, kilkunastu legjonistów, rzemieślnicy i uczniowie gimnazjalni w wieku 14 — 18 lat.

Ażeby zdobyć broń i amunicję, zaatakowano na wstępie, „inspekcję policji“ przy ul. Sadownickiej, obsadzoną przez policjantów rusinów. Tam padły pierwsze strzały i pierwsze trupy. Ekspozytura policji została zdobyta i do użytku grupy walczących przybyło kilka karabinów i trochę amunicji. Reszta nocy przeszła na wywiadzie i dopiero nad ranem rozbrojono pierwszy patrol ukraiński. Nadszedł dzień Wszystkich Świętych.

Od rana już zaczęły rosnąć szeregi walczących. Walka rozpoczęła się w kilku miejscach przedmieścia Gródeckiego, ilość broni wzrastała, a około południa zdobyto pierwszy karabin maszynowy. W szkole im. Sienkiewicza zaczął pracować polski sztab. Służbę kurjerską pełniły kobiety i dzieci, zapał do walki porwał wszystkich. Ukraińcy aż do południa nie mieli pojęcia o rozmiarach powstania,.

Położenie było ciężkie, gdyż zdobytą część miasta otoczył pierścień placówek nieprzyjaciela. Do wnętrza tego pierścienia nie przedostał się już popołudniu ani jeden patrol nieprzyjacielski. Ludzi do walki było dosyć, za mało było tylko broni i amunicji. Kolejarze wiedzieli, że na dworcu towarowym stoją duże transporty broni i amunicji, które nadeszły z arsenału wiedeńskiego, jako ostatni podarek konającej Austrji dla rządu ukraińskiego.

Z nastaniem zmierzchu cały front podzielono na odcinki, któremi dowodzili ustanowieni już dowódcy. Zaczęto zbroić grupę, która miała zdobyć dworzec towarowy. Zapadła noc i wyprawa na dworzec ruszyła. Tak przeszedł pierwszy dzień walki pierwszej załogi obrony Lwowa o jego polskość i wyzwolenie.

Przysięgnij, że nie masz pieniędzy!

Nowe „prawo o postępowaniu egzekucyjnem“, które wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1933 roku, zawiera w art. 114 i następnych przepisy, znane zresztą w b. zaborze austrjackim, lecz na terenie b. Kongresówki będące nowością.

Artykuły te mówią o tak zw. „przymusie osobistym“. Będzie to dotkliwy bat na niesumiennych dłużników. Oto, jak w praktyce będzie wyglądało stosowanie powyższych artykułów:

Wierzyciel uzyskuje wyrok na wyegzekwowanie należności od dłużnika, który w swoim czasie nie uiścił się za zaciągniętych zobowiązań.

Jeśli owo wyegzekwowanie z powodu złośliwości, lub niesumienności dłużnika napotyka na trudność, wierzyciel (przez sąd) wzywa dłużnika do złożenia przysięgi o swym stanie majątkowym.

Fałszywa przysięga jest traktowana jako przestępstwo krzywoprzysięstwa ze wszystkiemi jego skutkami.

Nie lepiej jest z odmową złożenia przysięgi. Wówczas — w razie odmowy — dłużnik idzie na 2 tygodnie do aresztu. Jeśli w ciągu tych dwu tygodni nie rozmyśli się i będzie trwał w uporze — areszt zostaje przedłużony jeszcze na dwa tygodnie. I tak aż do sześciu miesięcy.

Artykuły więc o „przymusie osobistym“ przyczynią się w ogromnej mierze do ukrócenia częstych dotąd złośliwych wykrętów niesumiennych dłużników, a „zarwanym“ przez nich wierzycielom dadzą pewność, iż pożyczone przez nich sumy będą w terminie zwrócone.

Krwawa bójka w Grodzisku.

NAPASTNIK Z SIEKIERĄ—SKAZANY NA 5 LAT WIĘZIENIA.

Smutnie kończą się zazwyczaj chłopskie spory. Nikły zatarg o wypasanie bydła lub nawet drobiu „w szkodzie“ powoduje niejednokrotnie krwawą bójkę, a nierzadko na polu bitwy zostaje trup człowieka, jako ofiara zajścia.

Błahy też był i powód, który wywołał wydarzenie w dniu 21 maja r. b. we wsi Grodzisko (pow. radomskowski).

Gdy na łące gospodarza Nowaka pasły się konie sąsiada jego Gradowicza, właściciel łąki, Władysław Nowak zwrócił uwagę Józefow Gradowiczowi, aby ten raz wreszcie zaprzestał wpędzenia swego inwentarza na cudze grunta. Gradowicz hardo odpowiedział Nowakowi i po chwili między sąsiadami doszło do żywej utarczki słownej; przyczem Gradowicz, odgrażając się zemstą, pobiegł ku swojej zagrodzie. W chwilę potem na dziedziniec wyległa cała rodzina Gradowiczów uzbrojona w kije, i pod dowództwem senjora rodu, Józefa, trzymającego siekierę w ręku — podążyła w stronę łąki Nowaków. Widząc tak silną inwazję nieprzyjacielską, Władysław Nowak rzucił się do ucieczki, lecz zatrzymał go brat Leon, który w tym czasie nadjechał rowerem.

Obaj bracia przystanęli i próbowali wraz ze swym znajomym Szewczykiem, umitygować Gradowiczów.

Jednak Józef Gradowicz, ogarnięty widać morderczym szałem, rzucił się na Leona Nowaka i ciął go siekierą przez ramię, poczem gdy ten zwalił się na ziemię, obuchem siekiery ugodził drugiego brata Władysława. Obu braci, ciężko rannych pławiących się we własnej krwi, bestjalsko dobijała kijami cała rodzina Gradowiczów i zaalarmowani sąsiedzi z ledwością zdołali wyrwać obu braci, strasznie poranionych z rąk zwierzęcych oprawców.

Leona Nowaka przewieziono natychmiast do szpitala w Częstochowie, gdzie zmarł w 5 dni po zajściu. Władysław Nowak „wylizał“ się z ran, lecz przez długi czas miał zakłócone funkcje organów.

Cała „zacna“ rodzina Gradowiczów, składająca się z senjora rodu Józefa, jego syna Jana, 14-letniego wnuka Władysława i 18-let. wnuczki Anny — stanęła przed sądem okręgowym, który po rozpatrzeniu sprawy, skazał Józefa Gradowicza na 5 lat więzienia, a Jana Gradowicza na 1 i pół roku więzienia.

Władysława i Annę Gradowiczównę uniewinniono.

Ogólnopolski zjazd jubilerów i złotników połączony z wystawą prac.

W ubiegłą niedzielę w Katowicach odbył się ogólnopolski zjazd jubilerów, zegarmistrzów i złotników. Przybyli delegaci ze wszystkich większych miast Polski. Obradom zjazdowym przewodniczył p. Stępniewicz z Król. Huty. Witali zjazd: imieniem wojewody Grażyńskiego radca Juzwa, imieniem miasta radca dr. Przybyła, imieniem katowickiej izby rzemieślniczej p. Łyszczak.

Referat o przejawach i następstwach kryzysu w zawodzie jubilerskim, złotniczym i zegarmistrzowskim wygłosił p. Adolf Szejer. Referent podniósł sprawę ulg podatkowych, konieczność zamknięcia list terminatorów i t. d. Następnie redaktor „Przeglądu zegarmistrzowskiego“, p. Pawlicki z Poznania, mówił o konieczności utworzenia wspólnej organizacji, któraby ramami swemi obejmowała przedstawicieli wspomnianych zawodów całej Polski. W myśl wskazań referenta zebrani wyłonili komisję organizacyjną dla tego celu. Po obradach uczestnicy tychże przeszli do wielkiej sali Powstańców, gdzie zwiedzili wystawę jubilersko-złotniczą. Eksponaty bardzo piękne i cenne nadesłały firmy krajowe.

—ooo—

W CIĄGU OŚMIU LAT 14 PRZEWROTÓW I REWOLUCYJ.

Na zgromadzeniu politycznem w Santiago de Chile, minister finansów oświadczył, że zły stan finansowy kraju wynikł wskutek zadłużenia skarbu oraz nieustabilizowania stosunków wewnętrznych.

W ciągu ostatnich 8 lat republika chilijska przeżyła 14 rewolucyj i przewrotów. W krótkim stosunkowo czasie zmieniły się 53 rządy i upadło 11 prezydentów.

POLSKA W HOŁDZIE POLEGŁYM ZA WOLNOŚĆ.

Swięto umarłych — świętem „Nieznanego Żołnierza“.

Jeżeli Polska ma wiele i drogich sercu polskiemu świąt narodowych, to dzień zaduszny zaliczyć trzeba do najbliższych nam wszystkim. Jest to święto pamięci o naszych drogich zmarłych, krewnych, przyjaciołach i znajomych, święto hołdu dla wszystkich poległych za wolność naszej Ojczyzny.

Przedewszystkiem jednak dzień zaduszny jest świętem żołnierza polskiego. I to nie tego, który żyje wśród nas, na którego patrzymy codziennie i którego podziwiamy tylekroć, gdy maszeruje w blaskach złotego słońca, defilując przed rozentuzjazmowanym tłumem. Dzień zaduszny jest świętem żołnierza Polskiego, który legł w wielkiej wojnie, który rozwalił bagnetem zamurowane drzwi do wolności i wkroczył pierwszy na nowe szlaki dziejów. Czcić będziemy zatem ideę „Nieznanego Żołnierza“.

Głowy skłonimy tłumnie przed Tym, który krwią swoją zrosił niemal każdy zakątek Polski, walczył bohatersko na wszystkich polach bojowych Europy, a przybył niemal ze wszystkich kątów ziemskiego globu na hasło walki o niepodległość Polski.

Uczcić nam wypadnie i tych, którzy zerwali się równocześnie w pierwszych godzinach wielkiej wojny w Polsce i innych krajach, a potem, jak mściciele powstawali w każdym dniu, w każdym miesiącu, rok w rok, dopóki tylko szła przez świat straszliwa zawierucha wojenna. I tych, którzy stanęli na pierwszy zew w listopadowych dniach Lwowa, a których szczątki leżą dziś w mauzoleum „Nieznanego Żołnierza“, jako symbol tej wielkiej prawdy, że z ziemi lwowskiej powstał rycerz nowoczesnej Polski, że tam polała się pierwsza krew w niepodległej Ojczyzny.

Cześć przyjdzie nam oddać tym, którzy walczyli w obronie kresów: Śląska Cieszyńskiego i Wilna.

I tym, którzy trzykrotnie pod nosili oręż przeciwko krzyżackiemu ciemiężcy na Górnym Śląsku.

I tym, którzy potem w szeregach regularnej armji walczyli i głowy pokotem kładli na Czerwonej Rusi i na stepach Ukrainy, równinach wołyńskich i w bagnach Polesia i na północnej rubieży, a potem na polach Warszawy, nad Wisłą, pod Lublinem, pod Lwowem.

Z ich krwi i zgonu urosła Polska, która poprzez dobre i złe chwile idzie od lat czternastu ku potędze mocarstwowej. Jakże więc nie uczcić ofiary życia poległych bojowników?

Szczególnie piękną jest myśl uczczenia w tym dniu „Nieznanego Żołnierza“. Czcimy w nim bowiem ofiarę życia, które zgasło bez rozgłosu, bez brzmienia wojennych trąb, bez dzwonów kościelnych, bez płaczu matki nad mogiłą, bez wzmianki w raporcie pułkowym. Może mu pieśnią ostatnią był gwizd kuli, która przerwała nić znojnego życia; może ostatnią modlitwą nad nim był trzepot spłoszonych bitwą ptaków; może ostatnią fanfarą — grzmot armat i trzask karabinów.

Zginął więc nikomu z ludzi Nieznany Żołnierz Polski. Legł w czarnej ziemi i nikt nie wie nawet, gdzie jego kości leżą. Ale nie poległ duchem i ideą. Z tysięcy takich szarych, nieznanych żołnierzy, pogrzebanych w nieznanych zakątkach Polski i Europy, powstała świętość narodu, powstał symbol „Nieznanego Żołnierza“, któremu cześć oddaje dziś cały naród polski.

Idea „Nieznanego Żołnierza“ jest co roku tem potężnem memento, które w dniu zadusznym słyszymy z tysiąca grobów i mogił żołnierskich, rozsianych w Polsce i na wszystkich pobojowiskach świata. Duch poległych bohaterów woła do żyjących, abyśmy nie zmarnowali tego wielkiego dzieła, za które oni życie ofiarnie złożyli.

Mamy w Polsce tysiące nieznanych mogił żołnierskich, ale mamy również i znane groby poległych bohaterów. Ustrójmy te groby w girlandy z kwiecia i zieleni. Oddajmy cieniom śpiących rycerzy należny hołd i postanówmy sobie, że dzieło, które wskrzesi głos poległych, musi być conajmniej tak samo wielkie i wzniosłe, jak ten czyn bohaterski, którego oni dokonali.

STEFANJA SZADKOWSKA.

Misterjum Zaduszek.

Dziś nocą dusze zmarłych, dokoła krążące
Olbrzymim, niewidzialnym światem wśród przestrzeni,
Opuszczą utajonych zakątków bezkońce,
By zwisnąć nad grobami tysiącami cieni.

Mogiły swe tajemne otworzą czeluście,
By Misterjum Zaduszek święcić jedną nocą,
Dawne słowa ożyją na zmartwiałych uściech,
Oczy zdawna zastygłe — życiem zamigocą.

Wstaną dzieci maleńkich ruchliwe plejady,
By niespełnionych figlów prowadzić swawole,
Starce niedokończone wieść będą obrady,
Kochanek złoży usta na kochanki czole.

Wszystkie myśli przeżyte, niepokoje, szały,
Idee niewcielone, nierealne czyny
Jednym wielkim pierścieniem będą olbrzymiały,
Tworząc ów świat odrębny — duchowy — jedyny!

Raz jeden w ciągu roku pojawią się zmarli,
By się napoić ziemskich goryczy piołunem,
Aby znów lot swój odbyć przyziemny i karli,
A później bez zazdrości spocząć pod całunem.

Zamknięte będą jeno mogiły wybranych —
Tych, którzy poprzez życie szli potężną mocą,
Patrząc ponad przeciętność w szlak umiłowany,
Tych, co ponad ludzkością, jak gwiazdy migocą!

Ci — w przestrzeniach bezkresnych znaleźli azylum,
Z chwilą śmierci wcielając życie wiekniste...
A że nieukojonych jest po śmierci tylu,
Przeto żywot im wieczny daj dzisiaj, o Chryste!

Uroczystość Wszystkich Świętych.

W dniu 1 listopada obchodzimy święto Wszystkich Świętych, które w kościele katolickim zrodziło się, jako wyraz czci, oddawanej męczennikom. Początkowo bowiem cześć publiczną oddawał kościół tylko tym, którzy życie swe położyli za wiarę Chrystusową. Dopiero z uprowadzeniem kanonizacji, także i wyznawcy wiary stają się przedmiotem czci publicznej.

Kościół Boży codziennie, bądź to we mszy św., bądź też w pacierzach kapłańskich przypomina nam życie któregoś ze świętych i wzywa do naśladowania jego cnót. Nadto jednakże chcąc również uczcić tych Świętych Pańskich, których świętości nie ogłoszono, a która tylko Bogu jest wiadoma — ustanowił kościół katolicki w r. 607 jeden dzień w roku, by tym wszystkim, znanym i nieznanym świętym oddać cześć wspólną.

Powstanie tej uroczystości jest następujące:

W Rzymie postawili dawniejsi cezarowie świątynię pogaństwa o formie kolistej, zwaną rotundą. W tej rotundzie umieszczono posągi wszystkich bożków, w których tylko wówczas wierzono. Od tego kultu wszystkich bogów nazwano tę rotundę Panteonem. Wszystkie świątynie z biegiem czasu uległy ruinie, tylko Panteonu ząb czasu nie zdołał zniszczyć. Otóż gdy upadła władza cezarów, a zatryumfowała idea Chrystusa, wtedy papież Bonifacy IV w r. 607 przeznaczył tę jedyną w swoim znaczeniu budowlę na kościół. Ponieważ zaś niegdyś było to ognisko czci wszystkich bożków, przeto papież poświęcił ten kościół czci Matki Boskiej, królowej męczenników i kazał złożyć w nim wszystkie kości z katakumb. Był to więc pierwszy kościół męczenników. Ponieważ słowo męczennik w pierwszych wiekach, oznaczało tyle, co święty, stąd też kościół ten nazwano kościołem Wszystkich Świętych.

Pierwotnie obchodzono uroczystość Wszystkich Świętych, ustanowioną na pierwszy dzień listopada tylko w Rzymie i w niektórych krajach. Dopiero w XV stuleciu rozciągnięto ją na cały kościół katolicki.

Uroczystość Wszystkich Świętych należy do ważniejszych świąt w roku. Wynika to choćby stąd, że poprzedzone jest ono wigiliją z postem. Wigilja ma być niejako przygotowaniem i przysposobieniem ducha na tę uroczystość, aby tem większe odnieść korzyści moralne za przyczyną Świętych Pańskich.

Z Kalendarza.

Listopad.

Jedenasty zkolei w obowiązującym obecnie kalendarzu gregorjańskim miesiąc listopad, nosił w języku staropolskim nazwę „proszeniec“. Polska nazwa powstała od tego, że w tym miesiącu właśnie „liście opadają“. Listopad u dawnych rzymian, jako dziewiąty z kolei w ich kalendarzu, zwał się november i tę nazwę przyjęły niemal wszystkie indoeuropejskie języki.

Do najważniejszych wydarzeń historycznych w listopadzie zaliczają się: śmierć Kazimierza Wielkiego (5. 11. 1370), kapitulacja Warszawy (8. 11. 1774), zwycięstwo Jana III pod Chocimem (9. 11. 1673), bitwa pod Warną i śmierć króla Władysława (11. 11. 1444), wcielenie Krakowa do Austrji (11 11. 1846), zajęcie Warszawy przez wojska Napoleona (26. 11. 1806), zgon A. Mickiewicza (26. 11. 1855), zwycięstwo morskie Polski nad szwedami na Bałtyku (28. 11. 1627), wybuch powstania listopadowego (29. 11. 1830), słynna polska szarża pod Somo-Sierrą (30. 11. 1808).

Listopad w tradycji ludowej odznacza się większą niż inne miesiące skłonnością do wróżb. W wigilję W. Świętych posyłano do lasu chłopców z siekierą, którzy ścinali gałąź dębową lub bukową. Jeśli była sucha, twarda, wnoszono stąd o zimie suchej, jeżeli mokra — wróżono zimę wilgotną. Prorokuje się także, jak wiadomo z dnia św. Marcina: jeśli dzień ten jest suchy, zima będzie ostra, wilgotny zaś dzień jest zapowiedzią mokrej i łagodnej zimy.

Niemal wszystkie przysłowia ludowe w tym miesiącu stanowią przepowiednie i wróżby pogody. Specjalną tradycją pod względem wróżenia cieszy się wigilja dnia św. Andrzeja (30. 11.). W tym dniu leją na wodę wosk albo ołów i z ulanych kształtów wróżą o przyszłości. Od św. Andrzeja przeważnie rozpoczyna się zima i jak mówi przysłowie: „Na świętego Andrzeja — trza kożucha dobrodzieja“.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Listopad 1 Wtorek	Dziś Wszystkich Świętych Jutro: Dzień Zad. Wschód słońca: 6.31 Zachód słońca: 4.24

WARSZAWA.

Wtorek, 1 listopada.

10.10. Program na dz. bież. 10.15. Tr. nabożeństwa z bazyliki Wil. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urz. kom. PIM. 12.15. Tr. z Filh. Warsz. 14.00. Kom. roln. 14.05. O opasaniu bydła w gospodarstwie. 14.25. Pieśni ludowe. 14.40. O wapnowaniu roli na zimę. 15.00. D. c. pieśni. 16.00. Aud. dla dzieci. 16.25. Płyty. 16.45. Wartości wychowawcze techniki. 17.00. Recital fortep. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka popul. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Kom. Tow. Zach. do Hod. koni w Polsce. 19.20. Słuch. p. t. Serce matki. 19.55. Tr. z Teatru Wielkiego Opery Faust. W przerwie Kwadrans lit. oraz wiad. sport. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny.

WARSZAWA.

Wtorek, 2 listopada.

11.40. Codz. Przegląd Pras. Polsk. 11.50. Kom. meteor. dla kom. lotniczej. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.40. Kom. gospod. 15.55. Kronika harcerska. 16.00. Aud. dla młodzieży. 16.25. Płyty. 16.40. Odczyt z Krakowa. 17.00. Aud. dla nauczycieli muz. 17.30. Kom. dla żeglugi i rybaków. 17.35. Płyty. 17.40. Albert Thomas i Franciszek Simon. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Koncert w wyk. ork. P .R. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Skrzynka poczt. 19.30. Feljeton lit. p. t. Życie literackie. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Koncert muzyki religijnej ze Lwowa. W przerwie: Wiadomości sport. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.00. Na widnokręgu. 22.15. Muzyka poważna. 22.55 Urz. kom. PIM. i kom. policyjny.

KATOWICE.

Wtorek, 1 listopada.

10.30. Naboż. z kośc. NMP. w Wielkich Piekarach na Śląsku. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.05 Program na dz. nast. 12.10 Tr. z Warsz. 16.00. Aud. dla dzieci. 16.25. Intermezzo muz. 16.45. Tr. z Warsz. 17.55 Program na dz. nast. 18.00. Muzyka z Warsz. 18.50. Hymny Jana Kasprowicza. 19.05. Rozmaitości. 19.15. Kom. sportowe. 19.20. Tr. z Warsz. W przerwie wiad. sport. z całego kraju.

Rozwiązanie organizacji p. n.

„obóz Wielkiej Polski“

Okręgowe kierownictwo „obozu Wielkiej Polski“ otrzymało następujące zawiadomienie od p. wojewody kieleckiego.

„Na zasadzie art. 3-go ust. 2-gi przepisów tymczasowych o stowarzyszeniach i związkach w brzmieniu ustalonem dekretem z dnia 3-go stycznia 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 3 poz. 88) oraz na zasadzie art. 4-go rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 11 października 1928 r. o dekoncentracji niektórych kompetencyj w zakresie administracji spraw wewnętrznych (Dz. U. R. P. Nr. 93 poz. 828) rozwiązuję na terenie województwa kieleckiego organizację pod nazwą „obóz Wielkiej Polski“, jako zagrażającą spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu.

Każdy zatem, kto będzie należał do wymienionej organizacji i z nią współdziałał, zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karno - administracyjnej, względnie karno - sądowej.

Decyzja powyższa ulega natychmiastowemu wykonaniu.

Przeciwko niniejszej decyzji przysługuje prawo odwołania się do ministerjum spraw wewnętrznych przez urząd wojewódzki kielecki w ciągu dni 14-tu licząc od dnia następnego po jej doręczeniu.

Wniesienie odwołania niema mocy wstrzymującej.

UZASADNIENIE.

Z posiadanych materjałów wynika, że członkowie organizacji obozu Wielkiej Polski dopuszczali się szerzenia fałszywych a niepokojących ogół publiczny wieści, nieposzanowania władz państwowych i szerzenia nienawiści między poszczególnemi warstwami społeczeństwa.

Uwzględniając nadto, że obóz Wielkiej Polski posiadał swoistą strukturę organizacyjną, opartą na bezwzględnem podporządkowaniu się rozkazodawstwu mianowanych przełożonych, niejednokrotnie ukrywających przed członkami rzeczywiste zamiary i dążenia organizacji, należy uznać go za zagrażający dobru i interesowi publicznemu.

Wojewoda: (—) Paciorkowski.

(Pieczęć okrągła „urząd wojewódzki kielecki).

* * *

Pięcioletnie istnienie obozu Wielkiej Polski nie dało możności władzom administracyjnym przyznania mu charakteru legalnej organizacji.

Próby władz administracyjnych zalegalizowania O. W. P., jako stowarzyszenia na zasadzie obowiązujących tymczasowych przepisów omijano twierdzeniem, że jako stronnictwo polityczne od takiego obowiązku jest obóz wolny, członków natomiast informowano, — iż zarejestrowano organizację w ministerjum spraw wewnętrznych, co nie wymaga zgłoszenia oddziałów u władz miejscowych.

Taktyka aż nadto dobrze widoczna.

Wobec władz — wykręty, wobec członków kłamstwa w ciągu kilku lat.

Rzecz jasna, że takiemu postępowaniu przyświecał określony zamiar i dążenia.

I cóż to za zamiar, cóż to za dążenia?

Za [illegible]ką cenę uchylić się od nadz[illegible]stawowego władz — oto zamiar! A dążenia — to wykorzystanie tej okoliczności do działalności konspiracyjnej, do stworzenia gruntu dla roli nieodpowiedzialnych jednostek, które zdrowo społecznie i państwowo myślące zastępy członków prowadzić miały do walki z jakiemś zmyślonem niebezpieczeństwem Polski, a w gruncie rzeczy dochodziło do wybryków i ekscesów, gorszących ogół społeczny, do wzniecania antagonizmów i niecenia nienawiści między odłamami ludności, do rozgłaszania nieprawdziwych, a niepokojących wieści, oraz do nieposzanowania władzy.

Jeżeli zważymy, że kierownictwo OWP. wobec większości swych członków ukrywało właściwe zamiary, zadania i dążenia, przy zastosowaniu systemu bezwzględnego posłuchu, i podporządkowania się rozkazodawstwu mianowanych przez kierownictwo przełożonych, to rola nieodpowiedzialnych jednostek, najczęściej na stanowiskach mianowanych, musi w wszystkich, którym przyszłość narodu i państwa jest drogą, budzić poważny niepokój.

I do czego to ostatecznie miało doprowadzić — prawdopodobnie wiedzą tylko całkowicie zgrani politycznie leaderzy stronnictwa narodowego.

My możemy natomiast powiedzieć, do czego już doprowadziło: oprócz zakłócania spokoju publicznego, wypaczania umysłów i podważania zdrowych stanów psychiki młodzieży w drodze swoistych systemów i metod organizacyjnych obozu Wielkiej Polski.

Nie możemy stwierdzić, że z nakazu kierownictwa obozu doszło do smutnych wypadków, o których niżej pokrótce powiemy, ale właśnie wcielanie w szeregach młodzieży w czyn poruszonych przez nas tych swoistych systemów i metod pracy organizacyjnej, przez nieodpowiedzialne i przez nikogo niekontrolowane jednostki — mianowane, stworzyły niezdrową atmosferę i w rezultacie kolizję z prawem. Moralna odpowiedzialność spada na obóz. Nie był to jeden wypadek — lecz kilka. Systemy i metody wydały gorzkie owoce. Kto powiał wiatr — zebrał burzę.

Wszyscy pamiętamy, czego dopuścili się w lecie rok temu uczniowie gimnazjum im. „Śniadeckich“ w Kielcach, mianowicie: Matynia, Święcki, Prokopowicz i Krzakowski.

A dalej — w jakim to gimnazjum w Częstochowie wybijali szyby Kania Mieczysław, Pawlak Edward, Cierpisz Edmund, Bebel Stanisław i inni i jaki wyrok zapadł w miejscowym sądzie grodzkim.

Albo zaco został wyrokiem sądu grodzkiego w Sosnowcu z dnia 16. VIII. 1928 roku ukarany Warchulski Jan, lub za jaką to defraudację wytoczono sprawę przed sądem grodzkim w Czeladzi Janowi Krawczykowi.

Czego dopuścili się i jak przez sądy grodzkie w Radomiu zostali ukarani: Ścibor Kazimierz i Mizerski Lucjan, oraz Pietrzyk Stanisław z Miechowa lub Raczyński Tadeusz, Klimaszewski Marjan i Piotrowski Michał.

Wreszcie, jakiemu to zdziczeniu ulegli i jak niszczyli w gablotce zakładu fotograficznego „Rembrandt“ w Kielcach w dniu 23 sierpnia r. b. portret marszałka Piłsudskiego młodzieńcy: Dworak Tadeusz, Kozłowski Adam, Krąż Zygmunt, Warowiec Władysław, Kaczor Władysław i Motkowski Teodor.

Nie przytaczamy wszystkich przykrych wypadków, bo kilka wystarczy.

Czy może moralną odpowiedzialność za czyny tych młodzieńców mają ponosić ich rodzice, zapewne pogrążeni dziś w głębokiej depresji i którym tylko bardzo współczuć trzeba?

Kiedy dobro i interes publiczny zostały tak wyraźnie zagrożone — nie pozostało nic więcej, jak właściwie zdecydować wkroczenie władzy, powołanej w pierwszym rzędzie do wykonywania kontroli i sprawowania nadzoru nad działalnością organizacyj społecznych i czuwania nad spokojem publicznym.

Uroczystości ku czci Chrystusa - Króla

w Sosnowcu.

MANIFESTACYJNY POCHÓD NA POGONI.

W ub. niedzielę w obu parafjach: w Sosnowcu i na Pogoni odbyły się podniosłe uroczystości ku czci Chrystusa Króla. W kościele parafjalnym w Sosnowcu uroczystość ta rozpoczęła się o godz. 11 rano. O godz. 10.30 na placu przed domem katolickim zebrały się liczne organizacje ze sztandarami na czele, które pochodem udały się do kościoła na uroczyste nabożeństwo celebrowane przez **ks. wikargo Tuorę.** Podniosłe kazanie wygłosił proboszcz parafji **ks. kanonik Jankowski.**

Popołudniu o godz. 4.30, w domu katolickim przy szczelnie wypełnionej sali odbyła się akademja ku czci Chrystusa Króla, zorganizowana pod hasłem „Walki z pornografją“. Na wstępie dłuższe przemówienie na temat obrony moralności wygłosił **dr. Budzyński,** poczem nastąpiła część wokalno - muzyczna akademji. Chór związku pracowników przemysłowych i handlowych, pod batutą p. **Powiadowskiego,** odśpiewał „Gaude Mater Polonja“ i „W cichym domku“ — Moniuszki, następnie chór kościelny pod batutą p. **Kiełbia** odśpiewał „Hymn katolicki“ i „Królu Chryste“ — Nowowiejskiego. Zkolei **dr. Lipnicki** odśpiewał solo „Ave Marja“ — Dossa i „Na skrzydłach pieśni“ — Moniuszki, p. Lewińska zaś „Ave Marja“ — Szuberta i „O, Panie, coś losy ludzkości“ — Moniuszki. **P. Blocher** odegrał na skrzypcach „Ave Marja“ — Gunoda i „Legendę“ — Wieniawskiego, p. **Górniak** na wiolonczeli „Krucyfiks“ przy akompanjamencie p. **Kamińskiego.**

Wkońcu popisywała się orkiestra symfoniczna uczniów gimnazjum im. Staszica. Akademja zakończona została odśpiewaniem „My chcemy Boga“ i „Boże, coś Polskę“.

NA POGONI.

W parafji św. Tomasza na Pogoni o godz. 11 rano odbyła się uroczysta suma z kazaniem, podczas której śpiewał chór „Harfa“. Po nieszporach o godz. 4 popoł. z placu przed kościołem wyruszył manifestacyjny pochód, w którym przy dźwiękach dwuch orkiestr (ochotniczej straży w Sosnowcu i straży ogniowej fabryki Hulczyńskiego), wzięły udział liczne organizacje ze sztandarami na czele, stowarzyszenie młodzieży żeńskiej i męskiej, młodzież szkół średnich i powszechnych, bractwa kościelne, liczne duchowieństwo, komitet obchodu, katolickie stowarzyszenie polek, stowarzyszenie niewiast i mężów, stowarzyszenie „Jedność“, spółdzielcze koło oświatowe, właściciele nieruchomości, majstrowie fabryczni, cechy, związek podoficerów rezerwy, związki N. P. R., „Praca Polska“, straże ogniowe i tłumy publiczności.

Podczas całego dnia sprzedawane były wydawnictwa „Dobrej prasy“ i broszury katolickie, rozdawane były również ulotki propagandowe. Podczas pochodu okna wielu domów były iluminowane.

Wczoraj o godz. 7 wiecz. w sali związków zawodowych przy ul. Marjackiej odbyła się przy zapełnionej sali uroczysta akademja. Dr. Bilik wygłosił dłuższe przemówienie, poczem nastąpiła część muzyczna akademji.

W DĄBROWIE.

Uroczystości ku czci Chrystusa Króla w Dąbrowie rozpoczęły się nabożeństwem w miejscowym kościele. W nabożeństwie wzięły udział liczne korporacje katolickie ze sztandarami. Po nabożeństwie uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta, kierując się do krzyża (obok huty Bankowej), gdzie odbyła się krótka ceremonja kościelna.

Popołudniu w sali kina „Kometa“ odbyła się akademja, na której referat o idei Chrystusa wygłosił prof. Smoleński.

Poza tem w dalszej części programu akademji popisywała się orkiestra pracowników tow. franko - włoskiego na „Paryża“ i deklamowali uczniowie.

Z TEATRU.

PANIENKA Z DANCINKU.

Komedja w 3-ch aktach, w 5 odsłonach Stefana Krzywoszewskiego.

„Panienka z dancingu“, komedja w 3-ch aktach Stefana Krzywoszewskiego, wystawiona na ostatniej premjerze w teatrze miejskim w Sosnowcu, należy do rzędu tych utworów scenicznych, które choć nie grzeszą większą wartością literacką, cieszą się naogół dużem powodzeniem.

Zawdzięczać to należy temu, że „Panienka z dancingu“ jest sztuką o dużych wartościach widowiskowych.

Drugim plusem sztuki jest aktualny temat, dokoła którego toczy się akcja.

Autor z właściwą sobie naturalnością kreśli przeżycia „Panienki z dancingu“, młodej dziewczyny, która pracuje w kabarecie.

Z niezwykłą prawdą i realizmem Krzywoszewski charakteryzuje Marysię, która umie się obronić przed czyhającemi na nią pokusami i ostatecznie wychodzi zwycięsko.

Autor kreśli również bardzo udatnie postać właściciela restauracji. Akcja rozgrywa się w jednym z lokalu dancingowych w Warszawie.

Główna rola w „Panience z dancingu“ spoczywała w rękach p. Haliny Drohockiej, młodej, utalentowanej aktorki, która rokuje duże nadzieje w przyszłości. Rola Marysi była dla p. Drohockiej bardzo wdzięcznem polem do popisu.

Ogólnie podobał się p. Bolesław Orliński, jako restaurator Woreczek, zbierając zasłużone oklaski.

Dobrym był również dyr. Tański, w róli starszego amanta Krzesławskiego, a następnie p. Zbigniew Opolski w epizodycznej roli Rosenstocka.

Pozostałe role, zagrane poprawnie, spoczywały w rękach pp.: Stanisławy Brzozowskiej, Wojciecha Wojeckiego, Jana Korczyńskiego, Zofji Jabłonowskiej, Heleny Tańskiej, Romana Grudniewskiego, Ireneusza Erwana, Marji Stróżyńskiej i Jana Nawrockiego. Reżyserja Zbigniewa Opolskiego staranna.

Wnętrza bardzo udatne i efektowne projektował art. malarz Józef Badower.

—o—

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI W ZAGŁĘBIU.

„Dzień oszczędności“ obchodzony był wczoraj w Zagłębiu uroczyście. Akcja propagandy tego święta prowadzona była przedewszystkiem za pośrednictwem prasy oraz odczytów, jakie zostały wygłoszone w różnych instytucjach, organizacjach i szkołach. Rozrzucono również większą ilość broszurek i ulotek propagandowych.

Dużą propagandę podjęła komunalna kasa oszczędności w Będzinie. Poza tem większość instytucyj finansowych w Zagłębiu w dniu święta oszczędności iluminowało szyldy i domy swych lokali."

Należy jeszcze wspomnieć, że zarząd komunalnej kasy oszczędności w Będzinie wyznaczył dla młodzieży szkolnej 80 nagród na ogólną sumę 1200 zł., za najlepsze napisanie klasowego wypracowania na temat oszczędnościowy.

Z KIELC.

(k) Nowy ośrodek propagandowy P. C. K. Onegdaj odbyła się w Kielcach uroczystość poświęcenia sali wykładowej ośrodka propagandy PCK. oraz uroczystość rozdania świadectw absolwentkom kursu sióstr pogotowia sanitarnego PCK.

Nowozorganizowany ośrodek propagandy nazwano im. B. Wilkowskiego, celem uczczenia jego działalności na polu czerwokrzyskiem.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i zaproszeni goście.

(k) Repertuar kin. Kino „Czwartak“ — Bohaterowie przestrzeni.

—o()o—

Z SOSNOWCA.

(s) Koszty utrzymania zmniejszyły się o 2 proc. Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyło się posiedzenie komisji statystycznej, na którem ustalono, że koszty utrzymania rodziny robotniczej, składającej się z 4 osób, obniżyły isę w październiku o 2 proc. w porównaniu z wrześniem. Na obniżkę kosztów utrzymania wpłynął spadek cen karofli, cukru i mleka.

(s) Osobiste. Sędzia sądu okręgowego w Sosnowcu p. Wacław Rylman przeniesiony został na stanowisko sędziego okręgowego do Łodzi.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU. Dziś we wtorek, dnia 1 listopada o godz. 8.15 wiecz. Aleksander Uniński. Świetny pianista - wirtuoz odznaczony pierwszą nagrodą na konkursie szopenowskim w Warszawie, wystąpi gościnnie w naszym teatrze. Nieprzeparty urok poezji, a przytem olśniewająca technika, nadają grze Unińskiego znamiona niedoścignionego artyzmu.

TEATR MIEJSKI W BĘDZINIE. W środę, 2 listopada w sali kina „Nowości" zespół teatru sosnowieckiego odegra pełną szampańskiego humoru farsę w 3 aktach Pawła Franka pt. **„Miljony i miłość"**. Ceny miejsc od 90 gr do 3.39 zł. łącznie z wszelkiemi dopłatami. Przedsprzedaż biletów w cukierni WP. Czerwińskiej.

TEATR MIEJSKI NA SATURNIE. W czwartek, dnia 3 listopada w sali klubu **„Szczęście od jutra"** komedja w 3 aktach **St. Kiedrzyńskiego.** Przedsprzedaż biletów w C. K. S.

„Dzielny wojak Szwejk" widowisko w 12 obrazach pg. Jarosława Haska ukaże się w piątek 4 i w sobotę 5 listopada o godz. 8.15 wiecz. Zespół składa się z artystów teatrów lwowskich z dyr. **Ludwikiem Czarnowskim i Leonem Wyrwiczem** na czele.

„Królowa przedmieścia", wodewil w 5 aktach **K. Krumołowskiego,** będzie najbliższą premjerą naszego teatru. Udział bierze cały zespół pod reżyserskim kierunkiem Bolesława Orlińskiego.

OD WYDAWNICTWA.

Z powodu uszkodzenia linotypu jutrzejszy numer ukaże się w objętości 4 stron.

—ooo—

Z BĘDZINA.

(b) ZEBRANIE ODDZIAŁU STRZELECKIEGO W UJEJSCU Dzięki wytrwałej pracy organizatorskiej miejscowej nauczycielki p. J. Kopczyńskiej i przy dużej pomocy kierowniczki szkoły p. Padołówny powstał w Ujejscu nowy oddział strzelecki.

Po zaznajomienia członków z ideologją i działalnością związku strzeleckiego przez przedstawicieli władz powiatowych p.p.: W. Szenka i A. Abratańskiego, nastąpiły wybory do zarządu i komisji rewizyjnej oddziału. Jednogłośnie zostali powołani do zarządu p.p.: prezes — J. Kopczyńska, zastępca J. Bentkowski, sekretarz W. Ciepliński, skarbnik B. Jędrusik, ref. wych. obyw. J. Padołówna, zastępcy J. Pobczyk, J. Kaniowski, L. Ciepliński, W. Nagły; do komisji rewizyjnej: przewodniczący sołtys T. Bazgieła, członkowie J. Jędrusik, A. Dziubek.

W zebraniu wzięli również udział zastępca powiatowego komendanta E. Zarychta i sekretarz T. Draganowski. Obowiązki komendanta powierzono tymczasowo Wiśniewskiemu.

Z DĄBROWY.

OD ADMINISTRACJI.

Zawiadamiamy naszych Szanownych Czytelników, iż filja „Expresu Zagłębia" w Kazimierzu została przeniesiona i obecnie mieści się przy ul. 11 Listopada w domu p. Warwasa.

Filja przyjmuje ogłoszenia i prenumeraty.

OBCHÓD 11 LISTOPADA W ZAGÓRZU.

W Zagórzu odbyło się organizacyjne zebranie, celem powołania do życia gminnego komitetu obchodu 11 listopada.

Przewodniczył zebraniu prezes zw. strzeleckiego K. Wyczesany, sekretarzował p. St. Duda.

Po krótkiej dyskusji postanowiono utworzyć kilka sekcyj, które zajmą się opracowaniem programu.

Do sekcji dochodowej zostali wybrani p.p.: Lisowska, Bartoszewicz, Bogacz, Bogdański i Bartosz.

Do sekcji pochodowej p. p.: T. Bartosz, Bednarski i Wędzich.

Sekcja sceniczna p.p.: Hirszówna, Lisowska, Wyczesany, Bogacz, Banasik, St. Duda, Gocyła, Ryńca i nauczycielstwo szkoły Nr. 1 i 2.

Sekcja gospodarcza p.p.: Wyczesany, Ryńca, Banasik, Siudaj, Wędzich i Gocyła.

Program uroczystości zapowiada przemówienie, muzyka, popisy chóru, wystawienie sztuki teatralnej. Dochód przeznaczono na kupno odzieży i obuwia dla biednych dzieci szkolnych.

Na marginesie zjazdu rolniczego w Będzinie.

W dniu 26 u. b. odbył się na górze Zamkowej w Będzinie zjazd rolników z terenu powiatu będzińskiego.

Zjazd ten odbywał się właśnie w okresie szumnie oddawna zapowiadanego w prasie opozycyjnej t. zw. strajku rolnego.

Rzecz znamienna! Pełen powagi nastrój towarzyszący obradom będzińskiego zjazdu, skupiona uwaga zebranych w momentach wygłaszania referatów, poważna i pozbawiona całkowicie demagogicznych frazesów dyskusja,—wszystko to świadczyło, że chłop—rolnik z naszego terenu umie patrzeć na zagadnienia dzisiejszego życia państwowego Polski, że myśli kategorjami społecznemi i państwowemi. Ma on swoje bóle i troski, tem dla niego dotkliwsze, że stają się one często instrumentem, zapomocą którego przeprowadzają swoje nikczemne cele — rzekomi obrońcy chłopa—rolnika — „zieloni" radykali z pod „zielonego" sztandaru.

Były czasy w naszej przeszłości historycznej, że hasła wolności i obywatelskiej skarykaturowała tragicznie — szlachta polska. Zwyrodniałe pojęcie owej „złotej wolności", które przecież było tylko przejawem anarchji, prowadzącej do zguby całe państwo, — ma już dzisiaj sprawiedliwy osąd historyczny, choć wciąż jeszcze wywołuje w rzetelnie myślącym polaku — rumieniec poniżającego wstydu...

Rzecz znamienna! — powiadamy. Dziś, zdyskredytowane w uczciwej opinji polskiej — partje radykalne, wziąwszy na swoje „chłopsko-robotnicze" sztandary haniebne krzyżowo szlacheckiej anarchji i demagogji — chcą w oczach współczesnego pokolenia powtórzyć straszliwe dzieje rozkładu państwowego upadającej Polski szlacheckiej. Upiór Sicińskiego obłąkał umysły „wodzów proletarjatu" i gna ich na obłędne manowce walki politycznej z własnym rządem.

Dlatego też — zjazd rolników z naszego terenu — na tle wiadomości z całego kraju o przebiegu strajku rolników — jest budującym i pocieszającym obrazem. O ten właśnie przysłowiowy chłopski rozum, o pełną powagi organizację rolników, umiejących godzić swoje interesy z interesami w naszych oczach krzepnącej Polski—mocarstwa, rozbija się nikczemny zamach na tę Polskę.

To mało, że zbrodniczy strajk doznał klęski „in stanu nascendi", załamał się sam w sobie — pod druzgocącym wpływem sprzeczności, które go zrodziły.

Więcej znaczą od tego zjawiska — takie właśnie przejawy naszego życia społecznego, z jakim mieliśmy do czynienia na zjeździe rolników w Będzinie.

Znaleźli się nieszczęśnicy, obłąkani przez prowodyrów-podżegaczy, którzy, z lasów przydrożnych wypadłszy, tu i owdzie przegnali kłonicami własnych braci, wiozących na targi swój dobytek, a potem znów do lasu uciekli.

Ale chłop, antenat, gospodarz potem i krwią własną użyźnionej ziemicy, splunie z pogardą i powtórzy w przedziwnym kontraście i analogji historycznej, — za Zagłobą, pysznym symbolem sienkiewiczowskim szlacheckiego rozpasania:

„Oczajdusze, psiewiary!..."

R...t.

Wieczór legjonowej pieśni i humoru w Dąbrowie G.

Staraniem związku pracy obywatelskiej kobiet i związku legjonistów polskich, odbędzie się w dniu 3 listopada b. r. o godz. 7.30 wieczorem w sali „Kometa" w Dąbrowie Górniczej — uroczyste przedstawienie teatralne: My, Pierwsza Brygada" w inscenizacji i reżyserji Schillera i Damięckiego z teatru „Ateneum" w Warszawie.

Artyści tej miary, jak Marjan Jastrzębski, komik operetki teatru polskiego w Katowicach, Edmund Karasiński, Henryk Kowalski, Adam Kopciuszewski i inni soliści operetki teatru polsikego odtworzą w 15 obrazach fragmenty leguńskiego humoru, swady i optymizmu życiowego, które były znamienną cechą pierwszych żołnierzy — niepodległościowców.

Całość bardzo starannie opracowana; chór i orkiestra w składzie 40 osób.

Własne oryginalne i pomysłowe dekoracje, w wykonaniu artysty malarza Węgrzyna.

Kostjumy z muzeum historycznego w Warszawie.

Do dzisiejszej szarzyzny życia, niepozbawionej trosk i kłopotów materjalnych w społeczeństwie, winniśmy wnosić więcej pogody, ducha i myśli, by odwrócić niewiarę i chwilowy pesymizm, a wlać więcej radości i otuchy.

I dlatego śmiech i humor będzie najlepszem lekarstwem i sposobem na wzmocnienie naszych słabych nerwów i rozproszenie codziennego defetyzmu.

A właśnie dużo pierwiastków radosnych jest w przedstawieniu „My Pierwsza Brygada".

Muzyka, humor i śpiew każe nam choć na parę godzin zapomnieć o kłopotach, i będzie godziwą rozrywką po monotonnej pracy.

Przedstawienie to w Zagłębiu odegrane będzie po raz pierwszy. W ubiegłym roku odegrane w stolicy — zgromadziło tysiączne rzesze publiczności, zainaugurowane zaś w teatrze katowickim cieszyło się wielkiem powodzeniem i pozostawiło sympatyczny oddźwięk.

Dlatego mieszkańcy Zagłębia winni tłumnie przybyć do „Komety" w Dąbrowie Górn., ażeby zobaczyć i usłyszeć legjonową „prozę", minionych dni, tembardziej, że zysk z przedstawienia przeznaczony jest na cele społeczne, bo na **gimnazjum polskie w Bytomiu i półkolonje im. marsz. Piłsudskiego.**

Bilety nabywać można w „Kuźnicy" przy ul. 3 Maja w Dąbrowie, w dniu przedstawienia w kasie kinoteatru „Kometa" od godz. 6 wieczorem.

Walczmy ze szkodnictwem.

Krzywdę wyrządza sobie, rodzinie i państwu, kto nie oszczędza systematycznie.

Niemniejszym szkodnikiem jest oszczędzający nieracjonalnie, który bezużytecznie przechowuje oszczędności w domu. Pieniądz tworzy pieniądz, gdy jest lokowany w powołanych do tego instytucjach oszczędnościowych, które, rozprowadzając go w formie pożyczek, przyczyniają się do rozbudowywania gospodarstwa społecznego.

Instytucją na terenie powiatu będzińskiego, powołaną do gromadzenia oszczędności, jest komunalna kasa oszczędności pow. będzińskiego w Będzinie, ulica Sączewska nr. 12 oraz jej oddziały: Dąbrowa Górnicza, 3 maja 18 i Czeladź, Rynek 14.

Komunalna kasa oszczędności przyjmuje za oprocentowaniem wkłady na książeczki oszczędnościowe od jednego złotego. Powierzone kasie wkłady zagwarantowane są nietylko jej majątkiem własnym, ale również i dochodami sejmiku powiatowego w Będzinie.

Znoście do komunalnej kasy oszczędności pow. będzińskiego lub jej oddziałów swoje oszczędności i dokładajcie wszelkich starań, by każdy oszczędzający obywatel pow. będzińskiego posiadał książeczkę wkładową K. K. O. w Będzinie.

ZNALAZŁA ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU.

Uparta samobójczyni.

Wczoraj rano na przejeździe kolejowym obok Koszelewa w Dąbrowie, pod koła przejeżdżającego pociągu rzuciła się jakaś kobieta, ponosząc śmierć na miejscu. Koła pociągu odcięły samobójczyni głowę.

Jak ustaliło śledztwo jest to **Genowefa Wardęga,** stała mieszkanka Olkusza.

Zaznaczyć przytem należy, że Wardęga już trzykrotnie usiłowała pozbawić się życia.

(d) MIĘDZY KONKURENTAMI. Sąd grodzki w Dąbrowie rozpatrywał sprawę Dawida Szterna, właściciela sklepu żelaznego w Strzemieszycach, oskarżonego o pobicie właścicielki sklepu z żelazem p. Jurkiewiczówny.

Oskarżony Sztern zaparł się przed sądem, jakoby miał uderzyć swą konkurentkę kamieniem w głowę, oświadczając jednocześnie, że było wręcz przeciwnie, gdyż Jurkiewiczówna pobiła jego żonę i powybijała szyby wystawowe w sklepie.

Wezwany w tej sprawie świadek Bigaj zeznał, że widział tylko jak się Sztern z Jurkiewiczówną sprzeczali, o co im chodziło to nie wie, gdyż po żydowsku nie rozumie. Sprawa w rezultacie została odroczona na ponieważ Jurkiewiczówna prosiła sąd o wezwanie nowego świadka Kordasa, który rzekomo widział jak Sztern ją bił kamieniem po głowie.

Z CZELADZI.

(c) **Auto najechało na 12-letnią dziewczynkę w Czeladzi.** Onegdaj przy ulicy Bytomskiej w Czeladzi wydarzył się nieszczęśliwy wypadek najechania samochodu na 12-letnią Irenę Stelmachównę, zam. przy ul. Kilińskiego. Auto prowadził Z. Tuchowski, Piaski, Focha 13. Wypadek nastąpił w chwili, gdy Stelmachówna przebiegała przez ulicę. Szofer, nie będąc w stanie zatrzymać auta wjechał na dziewczynkę. Prócz obrażeń cielesnych doznała ona złamania prawej nogi ponad kolanem. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala w Czeladzi.

Z ZAWIERCIA.

WSPANIAŁY ROZWÓJ SADÓW W POWIECIE ZAWIERCKIM.

Dzięki intensywnej działalności O. T. O. i K. R. w ostatnich czasach w powiecie zawierckim podniosła się bardzo znacznie kultura rolna i ogrodnicza wsi Wysoki stopień kultury rolnej w powiecie zawierckim wykazały urządzane ostatnio pokazy rolnicze konkursów wśród samodzielnych gospodarzy i przysposobienia rolniczego młodzieży w Porębie, Koziegłówkach, Moczydłach, Włodowicach i Kromołowie.

Szczególny zaś nacisk kładzie ostatnio O.T.O. i K.R. na ogrodnictwo warzywne i sady owocowe.
Zaznaczyć należy, że stan sadów owocowych przed paru laty w powiecie zawierckim, przedstawiał się bardzo biednie. Gałąź ta, przez rolników naszych była zbyt zaniedbana, jako wymagająca dużej opieki, a dając rzekomo niewiele korzyści. Ostatnio jednak, rolnicy przekonali się o korzyściach, jakie dają sady owocowe. To też w ostatnich latach w tempie iście amerykańskim powstało cały szereg wspaniałych sadów, dających już dzisiaj rolnikom poważne korzyści. Zamiłowanie do sadownictwa coraz bardziej wzrasta, o czem najlepiej świadczy popyt na drzewa owocowe, dawane w tych dniach przez O.T.O. i K. R. na trzyletni kredyt. Obecnie rolnicy z terenu zawierckiego nabyli około 5000 drzew owocowych, zakładając około 100 większych nowych sadów, oraz uzupełniając istniejące już sady.

Drzewa owocowe są w r. b. wyjątkowo tanie, bo od zł. 1.25 do 2.50. Przed sadzeniem drzew rolnicy otrzymują wskazówki jakie drzewa należy sadzić na danym terenie, odpowiadające glebie i klimatowi. Kontrolę nad zakładaniem sadów w powiecie z ramienia O.T.O.K.R. prowadzi instruktor p. Wacław Wereszczka. Również za kilka dni na nowowybudowanym odcinku szosy Włodowice — Kotowice zostanie posadzone 1000 czereśni, pochodzących ze szkółki sejmiku w Koziegłowach.

(z) **Inspekcja PUPP.** W tych dniach delegat województwa p. Wilczyński i radca Janik kier. PUPP. w Sosnowcu dokonali inspekcji w tutejszym PUPP. Kontrola ksiąg bezrobotnych i całokształtu działalności, dała wyniki dobre.

Strajk w fabryce Schöna trwa.

KONFERENCJA W INSPEKTORACIE PRACY Z DELEGATAMI ROBOTNIKÓW NIE DAŁA ŻADNEGO REZULTATU.

Sytuacja strajkowa w fabryce włókienniczej C. G. Schöna w Sosnowcu nie uległa dotychczas żadnej zmianie.

Obie strony, dyrekcja fabryki, jak i robotnicy, stoją na nieustępliwem stanowisku i na żadne ustępstwa się nie godzą.

Stanowisko robotników jest zupełnie słuszne. Na 20-procentową obniżkę płac nigdy się przecież zgodzić nie można, tembardziej, że jest to wypadek zupełnie odosobniony.

Nigdy dotychczas i nigdzie nie wysuwano tak wysokiego żądania. Były obniżki 5, 10-procentowe, 12, a nawet 15-procentowe. Dotychczas jednak nie notowano wypadku, aby któryś z zakładów przemysłowych wysunął żądanie 20 procentowej obniżki płac.

Wczoraj o godz. 2 popoł. w inspektoracie pracy w Sosnowcu, pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Federowicza, odbyła się konferencja z przedstawicielami robotników. Konferencja ta nie dała żadnych wyników.

Inspektor pracy zwrócił uwagę delegatom, że w sytuacji obecnej nie może być mowy o jakiejkolwiek ingerencji władz. Proponował więc delegatom, aby zlikwidowali strajk, a wówczas inspektorat pracy będzie w zatargu interwenjował.

Delegaci w sposób stanowczy oświadczyli, że walczyć będą aż do zwycięstwa, co zaś do likwidacji strajku, oświadczyli, że likwidacja może nastąpić jedynie pod warunkiem, że dyrekcja zagwarantuje robotnikom do czasu ukończenia pertraktacyj te same co dotychczas warunki płacy i że praca odbywać się będzie normalnie.

Wobec tego stanowiska nie mogło dojść do żadnego między delegatami i inspektorem pracy porozumienia i konferencja zakończyła się niczem.

APEL

DO ROBOTNIKÓW ZAGŁĘBIA I ŚLĄSKA I DO ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH I SPOŁECZNYCH OBU ZAGŁĘBI.

Już szósty dzień trwa strajk włoski w fabryce C. G. Schön w Sosnowcu. — Robotnicy nie opuszczają fabryki. Zatarg powstał na tle zachłanności zarządu fabryki C. G. Schön w Sosnowcu, który zażądał 31 proc., a wkońcu 20 proc. obniżki zarobków.

Robotnicy tej fabryki po ostatniej obniżce w sierpniu br., wynoszącej od 10 proc. do 19 proc. i dobrowolnem opodatkowaniu się na bezrobotnych, zarabiali przy 3—4 dniach w tygodniu od 40 do 80 złotych miesięcznie.

W tych warunkach przyjęcie nowej obniżki byłoby dla robotników ostateczną już katastrofą. Nie zgodzili się więc na nią, a przemysł nie zdradza chęci pertraktacyj, nie zdradza chęci porzucenia swego stanowiska.

Strajk może wywołać głód i nędzę. Tu i ówdzie już daje się odczuwać brak. Cóż dziwnego? Przy tych zarobkach trudno myśleć o odkładaniu grosza na czarną godzinę.

Jeżeli robotnicy ustąpią — zachęcą innych przemysłowców do akcji zniżkowej — a sami będą mieć za dużo by umrzeć, a za mało by żyć.

Jeżeli zwyciężą, jeżeli wytrwają — pohamują zapędy przemysłowców. — Wszyscy robotnicy o tem wiedzą. Solidarnie więc wzywamy Was do pomocy. Daj, ile masz, choćby grosz, choćby kęs chleba, trochę cukru, mąki, kaszy. Komitet niesienia pomocy strajkującym fabryki C. G. Schön urzęduje stale w lokalu związku włók. „Praca" Z. Z. P. w Sosnowcu-Pogoni, ul. Marjacka nr. 1.

W domach ukażą się kwestarze z legitymacjami i listami. Nie wypuście ich. Przyjdźcie z pomocą braciom, którzy walczą. Dopomóżcie im, a wtedy wytrwają. Dadzą początek zwycięstwa zorganizowanej akcji robotniczej. Nie zapominajcie o braciach, stojących w ciężkiej walce o chleb powszedni.

KOMITET NIESIENIA POMOCY STRAJKUJĄCYM FABRYKI C. G. SCHöN.

(z) **Uroczystości ku czci Chrystusa Króla.** Onegdajsze uroczystości ku czci Chrystusa - Króla dzięki sprzyjającej pogodzie wypadły nadzwyczaj imponująco. O godz. 10-ej rano na boisku sportowem zebrały się straże ogniowe, związki zawodowe, sokół, halerczycy i in. Najliczniej reprezentowane były stowarzyszenia młodz. polskiej żeńskiej i męskiej. Zebrani na czele z orkiestrą i lasem sztandarów na czele i na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Uroczyste nabożeństwo celebrował ks. prałat F. Zientara. W czasie nabożeństwa podniosłe okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Fr. Strugała.

W nabożeństwie poza organizacjami i wielkiemi rzeszami parafjan, wzięli udział przedstawiciele państwowych władz administracyjnych, miasta, przemysłu, handlu, kupiectwa, rzemiosła, wojskowości itd. Popołudniu o godz. 18 w sali domu ludowego, staraniem sekcji katolickiej odbyła się akademja. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes akcji katolickiej inż. Dudta. — Mec. Kossakowski wygłosił referat o walce z pornografją w druku i obrazku. Towarzystwo śpiewacze „Lira" odśpiewało kilka okolicznościowych pieśni, p. Kabzińska, przy akomp. p. St. Żurawskiego, odśpiewała solo parę utworów. Na zakończenie druhny stow. mł. pol. żeńskiej wykonały żywy obraz.

(z) **Z życia LOPP. w powiecie.** Ostatnio na terenie powiatu zawierckiego zorganizowane zostały 3 nowe szkolne koła LOPP. Pierwsze przy szkole powszechnej w Myszkowie liczące około 500 członków. Opiekunami koła z pośród personelu nauczycielskiego są pp. Jędrzejkiewiczowa, Gałkowska, Grycnerowa i Serafin. Do powstania koła przyczynił się kier. szkoły p. Opuchlik. Drugie koło powstało przy powszechnej szkole fabrycznej w Myszkowie. Koło to liczy 150 członków. Opiekunami koła jest kier. szkoły p. Fr. Nadroski. Trzecie koło założone został przy szkole powszechnej w Blanowicach, liczy ono 30 członków. Zarząd koła stanowią pp. J. Furgalski, A. Furgalska, H. Rzęsikowska i M. Guchow. Delegatem do pow. kom. LOPP. wybrany został p. Furgalski. Zarządy kół w Myszkowie stanowią uczniowie, w Blanowicach zaś nauczycielstwo.

(z) **Odprawa instruktorów o. p. g.** Onegdaj w sali szkoły powszechnej nr. 2, odbyła się odprawa instruktorów opg. II i III kategorji z terenu powiatu zawierckiego. Na odprawę przybyło 60 osób. Odprawę zagaił prezes powiatowego komitetu LOPP. komisarz Langert, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie. Przewodnictwo objął inż. Dutka. Tematem obrad było: zawiązanie koła instruktorów oplg., skoncentrowanie pracy oplg. na terenie zakładów przemysłowych, szkół średnich i powszechnych, miasta i powiatu. Ponadto poruszano sprawy miesięcznych referatów z obrony przeciwlotniczo-gazowej, stałych ćwiczeń drużyn na terenie, konieczności przeszkolenia wszystkich instruktorów w lotnictwie i obronie przeciwgazowej. Omawiano również sprawę zorganizowania w Zawierciu kursów modelarstwa lotniczego. Wszystkie powyżej wspomniane sprawy referowali pp. sekretarz pow. kom. lopp. E. Wochtman i pow. instruktor oplg. Sroczyński.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

63.

Pan jesteś Klaudjusz Grivot, rzekł do niego, majster w warsztatach Ryszarda Verniere.

— Tak, panie sędzio , odpowiedział Klaudjusz.

— Wiem, podchwycił Daniel, żeś pan posiadał całe zaufanie pryncypała.

— Całe zaufanie, na które usiłowałem zasłużyć, tak, panie, rzekł Klaudjusz głosem nieco drżącym, i nie mogę powściągnąć niepokoju, wzruszenia, zmartwienia, gdy pomyślę, że człowiek taki, jak mój pryncypał, człowiek tak dobry, tak sprawiedliwy, tak zacny, najlepszy z ludzi, padł od kuli podłego mordercy.

— Tego mordercę, a raczej tych morderców musimy znaleźć, podchwycił Daniel. Człowiek ten zacny musi być pomszczony! Pan kochałeś i żałujesz swego pryncypała, uczynisz zatem wszystko, co zależeć będzie od pana, ażeby dopomóc w poszukiwaniu sprawiedliwości.

— O! niezawodnie, panie sędzio, i to z całego serca!...

— Jak mi mówiono, przybyłeś pan jeden z pierwszych na widownię zbrodni?

— Niestety, nie dość jednak wcześnie, ażeby uratować pana Verniere.

— O której godzinie, spostrzegłszy pożar, przybyłeś pan do fabryki?

— Mogę panu sędziemu powtórzyć to tylko, co już opowiedziałem panu komisarzowi z Saint - Ouen.

— Powtórz pan.

— Nie mam rodziny; nie mając nikogo do odwiedzenia przy dniu nowego roku, przepędziłem cały dzień u mej gospodyni. gdzie jadłem śniadanie, jak zwykle. Wieczorem pani Aubin zaprosiła mnie na obiad do siebie wraz z panią Weroniką, odźwierną fabryczną.

— Przepędziłeś pan wieczór z panią Weroniką! krzyknął Daniel, przerywając Klaudjuszowi.

— Tak panie, wraz z jej wnuczką i Magloirem.

— Co to za jeden?

— Kataryniarz, dawny żołnierz, który stracił rękę podczas wyprawy w Tonkinie, przyjaciel pani Weroniki... Zacny i godny chłopiec klient pani Aubin. która go bardzo poważa Byłem trochę cierpiący... Początek migreny, bo wypiłem trochę więcej niż zwykle, przy dniu nowego roku O godzinie dziewiątej opuściłem zebranie, ażeby odpocząć. Wróciłem do swego pokoju i położyłem się, ale nie mogłem zasnąć. Nagle okno, naprzeciw mego łóżka, oświetliło się czerwonym blaskiem. Niespokojny, wstałem i wyjrzałem. Spostrzegłem fabrykę w ogniu. Ubrałem się śpiesznie, jak szalony pobiegłem do restauracji, gdzie Magloire znajdował się jeszcze, jak kilku innych gości, powiedziałem im, co się dzieje, i pociągnąłem z sobą na ulicę Hordoin

— Która godzina wtedy była? zapytał sędzia.

— Kwadrans na jedenastą...

— Czy Weroniki nie było już wtedy u pańskiej gospodyni w towarzystwie kataryniarza Magloira?

— Nie, panie sędzio.

— Cóż dalej.

— Przyszedłszy przed bramę, w pobliżu pawilonu usłyszeliśmy, jak wnuczka Weroniki wołała na babkę i krzyczała o pomoc. Wiatr rozniecał płomienie i pożar już przybrał ogromne rozmiary... Wszystko płonęło... Wejść nie mogliśmy, brama była zamknięta. Magloire, który jest bardzo lekki i zwinny jak małpa, prosił mnie o pomoc... Kataryniarz wlazł mi na plecy, potem na parkan. zeskoczył na podwórze i otworzył nam bramę... Ja pomyślałem zaraz o kasie i o książkach handlowych, i krzyknąłem na Magloira, że trzeba je ratować. Rzuciliśmy się wtedy do budynku, będącego w płomieniu, ażeby wykonać mój projekt, za chwilę jednak zatrzymaliśmy się, zdjęci grozą. Przed nami, u nóg naszych, leżały dwa trupy: pryncypała i Weroniki. W tejże chwili dach budynku zawalił się ze strasznym łoskotem i niepodobna nam było ocalić pieniędzy i ksiąg rachunkowych...

— Nie słyszałeś pan wystrzałów?

— Nie, panie sędzio.

— Czy trup pana Verniere, leżący na bruku podwórza, znajdował się daleko od drzwi jego mieszkania?

— O trzy, a najwyżej cztery kroki.

— A trup Weroniki?

— O dwa metry od niego.

— Pan jadłeś śniadanie w niedzielę zrana u pana Verniere wraz z kasjerem?

— Tak, panie, i pryncypał, zacny i szlachetny, jak zawsze, dał każdemu z nas po dwa tysiące franków gratyfikacji noworocznej.

— Czy pan Verniere rozmawiał z kasjerem, ile pieniędzy mogło być w kasie?

— Nie, panie.

—Kasjer Prieur objaśni nas w tym przedmiocie...

Co do mnie, widocznem jest, że zbrodnia popełnioną została między godziną dziesiątą a jedenastą...

c. d. n.

Poświęcenie nowego lokalu
komunalnej kasy oszczędności w Będzinie.

Wczoraj odbyła się uroczystość poświęcenia nowego lokalu komunalnej kasy oszczędności w Będzinie.

W uroczystości tej między innemi wzięli udział przedstawiciele władz państwowych ze starostą Boxą na czele, posłowie, następnie przedstawiciele: miast szkolnictwa, palestry, przemysłowców, świata lekarskiego, instytucyj finansowych z Zagłębia i ze Śląska, dyrekcji tramwajów, pow. kasy chorych, pow. komendy policji, sejmiku i starostwa będzińskiego, rad gminnych, związków rzemieślniczych, cechów, kupców, gminy żydowskiej, organizacyj społecznych rolników i prasy.

Poświęcenia nowego lokalu kasy dokonał miejscowy **proboszcz ks. Peche**, który wygłosił również dłuższe okolicznościowe przemówienie.

Ceremonji otwarcia lokalu, przecinając wstęgę, dokonała **starościna Boxowa** w towarzystwie **inż Laubitza.**

Przemówienia w imieniu kasy komunalnej wygłosili **starosta Boxa i prezes rady nadzorczej inż. Czaplicki.** Poza tem przemawiali **dyr. Gadomski** i przedstawiciel zwł rewiz. kas miejskich i powiatowych z Warszawy **p. Świderski,** życząc zarządowi kasy dalszej owocnej pracy.

W skład zarządu komunalnej kasy oszczędności w Będzinie wchodzą: **starosta J. Boxa, sekretarz i kierownik biura sejmiku p. W. Narbutt i radca wydziału sejmiku powiatowego p. Wyleżek.**

Uroczystość zakończona została zwiedzaniem przez gości nowego lokalu, który przedstawia się wspaniale. Szczególną uwagę zwraca skarbiec kasy, którego zabezpieczenie urządzone jest według najnowszych wymogów techniki. Wkłady więc oszczędnościowe, jakie składają klienci w skarbcu są pewnie zabezpieczone.

Należy zaznaczyć, że kierownictwo kasy spoczywa w rękach dyr. Rogójskiego, który dał się już poznać, jako dobry fachowiec i organizator bankowy.

Rozwój komunalnej kasy oszczędności w Będzinie posuwa się stale naprzód. Wpłacanie wkładów oszczędnościowych do kasy stale wzrasta, za pieniądze bowiem tam złożone gwarantuje całym majątkiem i dochodami sejmik powiatowy w Będzinie.

Zarząd kasy zamiast urządzenia bankietu złożył na bezrobotnych 1000 zł.

(z) **Na froncie robotniczym.** W ubiegłą niedzielę odbyły aż trzy zebrania związków zawodowych, wchodzących w skład miejscowej rady ZZZ. O godz. 10 rano pod przewodnictwem p. Goudka odbyło się liczne zebranie związku chemicznego, na którem głównym referentem spraw był p. Gondek. W tym samym czasie, pod przewodnictwem p. Jana Goetla odbyło się zebranie zw. metalowców, na którym referował sprawy p. J. Goetel, a o godz. 4-ej popołudniu pod przewodnictwem p. Kalińskiego odbyło się zebranie związku włókniarzy. Na zebraniach tych poza wygłoszonemi referatami gospodarczo-politycznemi, omawiane były sprawy taktyki socjalistów niemieckich i angielskich względem bezpieczeństwa Polski. Prowadzono również żywą dyskusję, nad szeregiem spraw robotniczych, będących obecnie tematem obrad w międzynarodowym biurze pracy, oraz omówiono cały szereg spraw czysto organizacyjnych. Po ożywionej dyskusji uchwalono jednogłośnie szereg wniosków, które przesłane zostaną do okręgowych władz związku. Wielka ilość członków na wszystkich trzech zebraniach świadczyła o wielkiem zainteresowaniu się robotników ich najżywotniejszemi sprawami i bolączkami.

Z OLKUSZA.

(ol) **Z posiedzenia rady miejskiej w Olkuszu.** Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miasta Olkusza, na którem m. in. dyskutowano nad sprawozdaniem z wykonania budżetu miejskiego za rok 1931-2. Rada dopatrzyła się przekroczeń budżetowych b. zarządu miasta, wobec czego budżetu tego do zatwierdzającej wiadomości nie przyjęła i sprawę przekroczeń postanowiła przesłać do władz nadzorczych.

Do komisji szacunkowej państwowego podatku dochod. przy urzędzie skarbowych w Olkuszu wybrano na członków radnych: Szymonka, Rymczaka i Talermana, na zastępców radnych: Kaszycę, Kertha i Bluma. Wkońcu uchwalono sprzedaż 9-cioprętowego placu przy ul. Żuradzkiej gminie żydowskiej.

(ol) **Dzień zaduszny.** W dniu dzisiejszym, z okazji święta zmarłych, odbędą się w miejscowym kościele w Olkuszu nieszpory żałobne z kazaniem, poczem nastąpi procesja na nowy cmentarz.— Jutro od godz. 6-ej rano ceremonje żałobne, uroczysta msza żałobna, zaś o godz. 10 procesja na stary cmentarz.

(ol) **Wstrzymanie ruchu w cementowni.** Wskutek zakończenia sezonu i braku zamówień, cementownia „Klucze" z dniem 12 bm. wstrzymuje pracę w fabryce na okres zimowy. Około 400 robotników zostanie z tego powodu zredukowanych.

(ol) **Wycieczki nauczycielstwa.** W ubiegłą sobotę nauczycielstwo szkół powszechnych rejonu konferencyjnego nr. 1 w Olkuszu urządziło wycieczkę do Krakowa, w celu zwiedzenia szkół. Taką samą wycieczkę nauczycielstwo projektuje do szkół katowickich, wkońcu bieżącego miesiąca.

Na dwutygodniowy kurs dla kierowników szkół powszechnych do Chrzanowa, wyjechali w dniu dzisiejszym pp.: O. Kurzejowa i Nocoń z Olkusza, Kopczyński ze Sławkowa, Pałczyński z Wolbromia i Jarzębski z Bolesławia.

(ol) **Biała kradzież.** Onegdajszej nocy niewykryci sprawcy dostali się do mieszkania Andrzeja Gawła w Gołaczewach, gm. Jangrot, skąd skradli 5 po[illegible]ek i 3 jaśki, wartości około 160 zł. [illegible] dostali się do mieszkania [illegible]lkon.

Yo — yo na filmie.

Żyjemy w dobie hegemonji aktualności. Wszystko musi być aktualne: Nie tylko prasa musi się poddawać ostrym rygorom aktualności. Sztuka sceniczna, jeśli chce żyć, musi być aktualna. Scena rewjowa jest ołtarzem, na której świat artystyczny pali kadzidła bożkowi aktualności. Również i sztuka filmowa żegluje pod banderą aktualną. Dowody tego przykład znajdą miłośnicy kina w pierwszej polskiej komedji sportowej „Sto metrów miłość".

Już w najbliższym czasie odbędzie się premjera tego filmu i poraz pierwszy zostanie wykorzystaną w efekcie kinowym popularna na zachodzie zabawka Yo—Yo, która i polskiemu światkowi przewróciła w głowie.

W „Stu metrach miłości" Pogorzelska z Dymszą zademonstrują prawidłową grę w Yo—Yo. Uwaga, yo-yści! Czy potraficie tak grać, jak Pogorzelska i Dymsza, oczywiście w Yo—Yo?

HUMOR.

MAGNAT.

W związku z ostatnią obniżką pensyj urzędniczych — zgłosiła się u pana wiceministra skarbu delegacja urzędnicza. Pan minister był bardzo uprzejmy.

— U was na prowincji — urzędnicy świetnie sobie żyją — sam znałem w Kołomyji pewnego urzędnika, który z pensji wystawił sobie trzy wielkie kamienice.

— Z jakiej pensji? Przecież on wygrał na loterji!

— Nie nie szkodzi, ale bilet na loterję kupił sobie z pensji.

„STARAJĄCY SIĘ".

Salomoniek Neoner jest „starającym się" o rękę panny Malci Cykuter.

Panna jest przychylna. Papa jej jeszcze się namyśla. Wreszcie — zgadza się. Dochodzi do poważnej rozmowy między młodym Neonerem a papą Cykuterem:

— Nu, panie Neoner — mówi papa— pan mi powiedz dokładnie, ile pan zarabiasz?

— Wie pan, są nawet dni, w których mi na stół kładą 150 złotych!

— 150 złotych w jeden dzień A dużo pan ma takich w miesiącu ?

— Nuuu, właściwie, to tylko każdego pierwszego, przy wypłacie pensji....

Z PRZEŻYĆ PROF. SAMOJŁOWICZA

— Panie profesorze, przyniosłem panu nowe trzewiki do pańskiej ekspedycji polarnej. A czy pan profesor był z poprzednich zadowolony?

— Ach, nadzwyczajnie! To były najlepsze trzewiki, jakie w swojem życiu jadłem

OCZYWIŚCIE.

On: — Czy krzyczałaby pani, gdybym panią pocałował?

Ona: — Czy pan myśli, że jestem

ENTUZJASTA RADJA.

— Pomyśl kochany, co to za wspaniały wynalazek: radjo. Ile przyjemności mu zawdzięczamy.

— Tak najdroższa — zgadza się mąż — nawet naszemu Bolciowi uszy teraz mniej odstają niż dawniej.

NIEMA OBAWY.

Teściowa, wyjeżdżając po dłuższym pobycie u córki, zapowiada szoferowi:— Proszę się pośpieszyć, żebym się nie spóźniła na pociąg.

— O, proszę być bez obawy, pan mi zapowiedział, że stracę posadę, gdybym przybył na dworzec za późno!

NIEPOKOJĄCE OZNAKI.

Lekarz: — Czy pani nie zauważyła w najbliższej rodzinie jakich oznak zaburzeń umysłowych?

— Owszem, panie doktorze. Mój mąż próbuje czasami grać rolę pana domu.

AKTUALNY ŻOŁĄDEK.

— Jakże tam panie Gancpomader? Co słychać z pańskim żołądkiem?

— On jest taki, jak dłużnik, w czasie obecnego kryzysu.

— ? ?....

— On wszystko przyjmuje, tylko nic nie chce oddać.

NIE DŁUGO TEGO.

— Ten twój narzeczony zaczyna mi się niepodobać! Za każdą wizytą rządzi się u nas jak u siebie w domu!

— Mamusiu, nie przejmuj się tem! To są ostatnie chwile jego rządów. Za 8 dni nasz ślub!

A LA JÓZEFINA B.

— Uj Leosz, powiadam ci, że żona moja to prawdziwa Józefina Bakier.

— Z powodu piękności?

— Z powodu, co żyję z nią na bakier.

ZE SPORTU.

ZAWODY PING - PONGOWE w BĘDZINIE.

W ub. niedzielę w Będzinie Z. K. P. P. (Będzin) rozegrał mecz ping - pongowy z KS. „Arją" z Sosnowca. Zwyciężył Ż. K. P. P. w stosunku 7:0.

ZEBRANIE SEKCJI PIŁKARSKIEJ „HAKOAHU".

Dziś o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się zebranie sekcji piłki nożnej Hakoahu w lokalu własnym.

W programie zebrania wybór nowego zarządu.

ZAWODY PING - PONGOWE NA PIASKACH.

W ub. niedzielę rozegrane zostały na Piaskach zawody ping-pongowe miedzy drużyną S. M. P. (Piaski) a P. Z. P. (Siemianowice) z wynikiem 9:0 dla S. M. P.

Rezerwy 5:4 dla SMP. (Piaski).

PING - PONG W CZELADZI.

W ub. niedzielę „Strzelec" z Czeladzi pokonał uczniowski klub ping - pongowy z Grodźca w stosunku 6:1.

Jedyny punkt dla gości zdobył [illegible] blat.

—oOo—

OFIARA.

Czwarta Drużyna Harcerska złożyła w administracji zł. 10.— zamiast wieńców na groby śp. Henryka Pfeiffra, Karola Horynia, Jana i Ireneusza Staszkiewiczów.

Nr. sprawy ZH. 26/32.

Ogłoszenie.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 23 Rozporządzenia Prezydenta z dnia 3 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) ogłasza, że decyzją Sądu z dnia 28 październik̇a 1932 r. w sprawie ZH. 26/32 postanowił otworzyć w sprawie odroczenia wypłat firmie: „Maurycy Reiner" w Sosnowcu postępowanie układowe na następujących warunkach: 1) wysokość każdej wierzytelności ustala się na dzień 15 lipca 1932 r. Od daty tej żadne procenty nie będą doliczone. 2) Na całkowite pokrycie należności Maurycy Reiner wypłaci wierzycielom 40 proc. w następujących terminach: a) 15 proc. od zmniejszonych sum w ciągu 6 miesięcy od daty zatwierdzenia przez Sąd układu, b) 25 proc. od zmniejszonych sum w ciągu 12 miesięcy od daty zatwierdzenia układu, c) 30 proc. od zmniejszonych sum w ciągu 18 miesięcy od daty zatwierdzenia układu, d) 30 proc. od zmniejszonych sum w ciągu 24 miesięcy od daty zatwierdzenia układu.— Układ nie dotyczy należności, przewidzianych w art. 19 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zapobieganiu upadłości.

Sekretarz (podpis nieczytelny) **Przewodniczący** (podpis nieczytelny)

Sosnowiec, dnia 29 października 32 r.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowie. Teatralna 1, tel. 4-94 Redaktor odp.: Józef Uskólski.